

## MIĘDZY ANTROPOLOGIĄ A PISARSTWEM ANTROPOLOGICZNYM

### O twórczości Wacława Sieroszewskiego

ANDRZEJ ZAWADZKI\*

#### TRZY JĘZYKI: NAUKA, FIKCJA, AUTOBIOGRAFIA

Etnografia to jeden z najważniejszych, wyróżnionych języków nowoczesności, w którym, usiłując rozpoznać to, co wobec niej inne, nowoczesność poznaje także samą siebie, stawia podstawowe pytania dotyczące własnej tożsamości, prawomocności, źródłowości, a także pytania o relacje między naturą a kulturą, o istotę człowieka, jej miejsce w historii i sposoby jej poznania, etc.<sup>1</sup> Wydaje się, że właśnie próba uchwycenia specyficznego modernistycznego kształtu dyskursu etnograficznego ukazuje szczególnie wyraźnie problem jego związków i relacji z literaturą. Świadczy o tym twórczość Malinowskiego, która jest pierwszym przejawem nie tylko nowoczesnej – funkcjonalistycznej – metodologii etnografii, lecz także modernistycznej poetyki etnograficznego tekstu. Jej cechą charakterystyczną jest przenikanie się dyskursu naukowego, profesjonalnej wypowiedzi etnografa-badacza, która znajduje swój instytucjonalny wyraz w gatunku nowoczesnej monografii terenowej, oraz dyskursu autobiograficznego i dyskursu literackiego. Autobiograficzność przejawia się nie tylko w *Dzienniku*, lecz także, na różne sposoby, w monografiach terenowych; literackość zaś to nie tylko różne konwencje powieściowe, których elementy można odnaleźć zwłaszcza w *Dzienniku* i *Argonautach Zachodniego Pacyfiku*, lecz także fikcyjność, jaką obarczony jest naukowy dyskurs etnograficzny, będący w istocie narracją, opowieścią, tyleż rzeczywistość opisującą, co konstruującą i kreującą.

Wydaje się więc, że naukę, fikcję i autobiografię można uznać za najważniejsze języki, sposoby wypowiedzania się nowoczesnego antropologa, wielkie gatunki całego dyskursu antropologicznego w jego postaci nowoczesnej właśnie, integralne składniki antropologicznego pisarstwa. Różne kształty tekstowe, jakie

\* Andrzej Zawadzki, doktor, adiunkt w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>1</sup> Zob. J. D e r r i d a, *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, przełożył W. Kallaga [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, opr. H. Markiewicz, Kraków 1992, t. IV, cz. 2, s. 157; M. F o u c a u l t, *Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, Paris 1971, s. 388–393.

przybierają, relacje, w jakie wchodzą – wykluczania się, przybliżania i oddalania, nakładania, zachodzenia na siebie, krzyżowania się – w dużej mierze wyznaczają dynamikę przemian tego dyskursu i jego historię.

Polska tradycja tak pojętego etnograficznego, czy też antropologicznego pisarstwa jest bogata i interesująca. Jej początków należałoby zapewne szukać już w romantyzmie, choć dopiero 2 połowa XIX w. przynosi, jak się zazwyczaj przyjmuje, rozwój etnografii jako odrębnej dyscypliny, wraz z takimi dziełami, jak tłumaczone także w latach 70. i 80. XIX w. na język polski prace Morgana, Taylora, Lubbocka. Wydaje się również, że próba rekonstrukcji tej tradycji, na którą składa się m.in. twórczość Ludwika Niemojowskiego, Antoniego Gillera, Bronisława Piłsudskiego, Marii Czaplickiej, Erazma Majewskiego, Wacława Sieroszewskiego, „wczesnego” zwłaszcza Malinowskiego, a także, później, Stanisława Vincenza – by pozostać tylko przy postaciach najważniejszych z przyjętego tu punktu widzenia – pozwoliłaby rzucić nowe światło na wiele tekstów nieco już dziś zapomnianych lub pozostających na marginesie współczesnych dyskusji teoretycznoliterackich. Pozwoliłaby również z innej nieco perspektywy zobaczyć to, co jawi się jako drugorzędne i marginalne wtedy, gdy dyskurs etnograficzny utożsamiony zostaje wyłącznie z językiem nauki, zaś za dominujący nurt w literaturze modernistycznej uznana zostaje autonomiczna praktyka językowa.

W obfitej twórczości Sieroszewskiego – którą w całości skłonny byłbym określić mianem pisarstwa antropologicznego – można odnaleźć wszystkie trzy wyróżnione wyżej języki: język literatury, fikcji, język etnografii w wąskim, naukowym rozumieniu, i język autobiografii<sup>2</sup>. Pierwszy z nich to liczne nowele, opowiadania i powieści autora *Na kresach lasów*, powstające od początku lat 80. XIX w. aż po lata 20. wieku XX. Drugi obejmuje przede wszystkim obszerną, kilkusetstronicową monografię *12 lat w kraju Jakutów*, wydaną najpierw po rosyjsku w r. 1896 pod tytułem *Jakuty. Opyt etnograficzeskogo issledowanija*, a następnie opublikowaną w przekładzie polskim w r. 1900, jak również wcześniejsze od tego dzieła artykuły i szkice etnograficzne, publikowane po rosyjsku w rosyjskich czasopismach naukowych w latach 1890–1895; niektóre z nich, po pewnych zmianach i przeróbkach, zostały do monografii o Jakucji włączone, inne zaś nie zostały dotychczas wydane i nawet nie zachowały się w całości<sup>3</sup>. Do etnograficznego nurtu pisarstwa Sieroszewskiego zaliczyć także należy *Koreę i Szkice podróżnicze i wspomnienia*. Te jedne z najciekawszych bodaj, choć stosunkowo najmniej opisanych utworów pisarza, powstały po podróży, jaką Sieroszewski odbył w latach 1903–1904 na Daleki Wschód. Język autobiografii natomiast repre-

<sup>2</sup> Na temat etnograficznej twórczości Sieroszewskiego zob. przede wszystkim H. M. Małgowska, *Sieroszewski i Syberia*, Toruń 1973; A. Lam, hasło *Wacław Sieroszewski* [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.* pod red. K. Wyki, H. Markiewicz, J. Wyczańskiego *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 4, Warszawa 1971; W. Armon, *Polscy badacze kultury Jakutów*, Wrocław 1977. Cytaty z dzieł Sieroszewskiego lokalizuję za wydaniem *Dzieł* (dalej w tekście używam skrótu D z numerami odpowiadającymi poszczególnym tomom) pod red. A. Lama i J. Skórnickiego, Kraków 1960–1962.

<sup>3</sup> Zob. Witold Armon, *op. cit.*, s. 87–90.

zentują przede wszystkim późne, w zdecydowanej większości, szkice i zapiski, listy, przede wszystkim zaś – trzy tomy *Pamiętników*.

We wzajemnych relacjach języka nauki, literatury i autobiografii zwracają uwagę dwie podstawowe kwestie. *Primo*, pierwszeństwo przypada tu literaturze, i to zarówno ilościowo, jak i chronologicznie – po język fikcji literackiej sięgnął Sieroszewski najwcześniej – jak też, by tak rzec, źródłowo, przynajmniej w stosunku do języka nauki. Szkice, notatki i obserwacje, które później złożyły się na *12 lat w kraju Jakutów* prowadzone były bowiem początkowo nie w celach naukowych, lecz literackich, po to, by wykorzystać je do przyszłych powieści, co zdradza sam pisarz w przedmowie do swej monografii<sup>4</sup>; dopiero po upływie pewnego czasu Sieroszewski zaczął sporządzać zapiski systematycznie i metodycznie, „według programów ludoznawczych”.

Dyskurs autobiograficzny natomiast – myślę tu przede wszystkim o jego najwybitniejszym i najbardziej charakterystycznym wyrazie, czyli o *Pamiętnikach* – wieńczy niejako całe dzieło pisarskie autora *Zacisza*, stanowi *summę* jego doświadczeń nie tylko osobistych, lecz także politycznych, literackich i antropologicznych. Jest również próbą spojrzenia na obcą rzeczywistość kulturową i opisanie jej raz jeszcze – tym razem językiem nie fikcji literackiej ani nauki, lecz właśnie autobiografii, który stawia w centrum „ja” doświadczające i piszące, choć, z drugiej strony, w *Pamiętnikach* można odnaleźć zarówno pewne konwencje powieściowe, jak i fragmenty bliskie wypowiedzi naukowej, „fachowemu” dyskursowi antropologicznemu.

*Secundo*, ewolucję naukowego, etnograficznego *sensu stricto* nurtu twórczości Sieroszewskiego można opisać, biorąc za punkt wyjścia jego relacje z dyskursem fikcjonalnym i autobiograficznym. We wczesnej twórczości pisarza, mniej więcej do połowy lat 90. XIX w., język nauki i fikcji – językiem autobiografii pisarz wówczas jeszcze, wyjąwszy listy, nie dysponował – traktowane są rozłącznie; stanowią równoprawne sposoby wypowiedzania się na temat rzeczywistości i opisywania jej, ale biegną osobnymi torami, nie przenikają się ani się do siebie nie zbliżają, przynajmniej w autorskiej intencji, która pragnie zachować „czystość” dyskursu naukowego. Zgoła inaczej rzecz przedstawia się w późniejszych dziełach pisarza, zwłaszcza w *Korei* i pozostałych szkicach z pobytu na Dalekim Wschodzie. Sieroszewski nie rezygnuje tu z prób naukowego, systematycznego opisu obcej rzeczywistości kulturowej, ale jednocześnie szeroko otwiera dyskurs naukowy na żywioł literackości i autobiograficzności, co widoczne jest na poziomie geneologii, technik narracyjnych, opisu, konstrukcji podmiotu.

## 12 LAT W KRAJU JAKUTÓW – EPICKA NARRACJA ŻYCIA

Obszerna monografia poświęcona Jakucji uważana jest za jedyne w pełni naukowe dzieło Sieroszewskiego. Wywołało ono żywe reakcje w środowiskach et-

<sup>4</sup> Zob. W. Sieroszewski, D XVII, 1, s. 8.

nograficznych, zarówno rosyjskich, jak i polskich, i wciąż uznawane jest za jedną z podstawowych prac poświęconych Jakutom, pomimo licznych polemik i zastrzeżeń, dotyczących zwłaszcza metodologii oraz techniki prowadzenia obserwacji i badań terenowych<sup>5</sup>. W szkicu tym interesuje mnie jednak nie ocena etnograficznej wartości dzieła, lecz próba analizy samego dyskursu, języka, kategorii, metafor, technik narracyjnych, jakie etnograf zastosował, by opisać otaczającą go rzeczywistość.

Wybór określonego gatunku – monografii etnograficznej – wpłynął decydująco na tekstowy kształt dzieła Sieroszewskiego. Jest ono próbą całościowego, wielostronnego i wyczerpującego spojrzenia nie tylko na kulturę Jakutów i aktualny stan jej różnych instytucji społecznych, lecz także na jej historię, jak i, wreszcie, na warunki naturalne Jakucji, jej geografię, klimat, faunę, florę. Celem monografii jest uchwycenie wszystkich aspektów zbiorowego bytu Jakutów, połączenie oglądu prowadzonego z perspektywy synchronicznej i diachronicznej, z punktu widzenia badacza natury i badacza kultury. Projekt monograficzny Sieroszewskiego to jednak także projekt poznania totalnego i obiektywnego, oparte go na pewnych założeniach epistemologicznych i metodologicznych, na pewnej koncepcji związków między kulturą i naturą, historią i strukturą, częścią i całością. Założenia te są widoczne na różnych poziomach budowy tekstu: w samej narracji i sposobie prowadzenia wywodu, w konstrukcji podmiotu, metaforyce.

Już sama kompozycja dzieła, podział tekstu na rozdziały, kolejność przedstawiania aspektów rzeczywistości i związanych z nimi zagadnień nie jest zabiegiem neutralnym; ten najbardziej elementarny sposób segmentacji materii tekstowej i uporządkowania wywodu kryje w sobie pewną strategię narracyjną, w której z kolei przejawia się, na poziomie językowego ukształtowania utworu, pewna koncepcja relacji natura–kultura. Narrator *12 lat w kraju Jakutów* rozpoczyna swą relację od rozdziałów poświęconych „czystej” rzeczywistości przyrodniczej – geografii, klimatu, roślinności, fauny – by następnie zasygnalizować przejście od świata natury do świata kultury we fragmencie mówiącym o zwierzętach domowych, pośredniczących więc niejako między oboma tymi sferami. Rozdziały mówiące o pochodzeniu Jakutów i ich cechach plemiennych otwierają część dzieła poświęconą kulturze, wskazując jednocześnie na dużą rolę, jaką w etnograficznym opisie z perspektywy synchronii będzie odgrywać diachronia, ewolucja, geneza, historia, oraz na traktowanie grupy etnicznej w kategoriach organicznych. Porządek zachowany w prezentacji rzeczywistości kulturowej wskazuje na prymat przyznawany materialnym, ekonomicznym aspektom bytu (rolnictwo, hodowla, pokarm, odzież, rzemiosło), traktowanym jako podstawa, nad którą jest nadbudowana i z której niejako wyrasta sfera instytucji społecznych, takich jak ród, rodzina, małżeństwo, oraz sfera kultury duchowej, zwłaszcza wierzeń religijnych.

Narracja w *12 latach w kraju Jakutów* zdradza wiele podobieństw do sposo-

<sup>5</sup> Na ten temat zob. W. Armon, *op. cit.*, s. 93–99.

bów opowiadania stosowanych w powieściach Sieroszewskiego, które powstały w tym samym, co monografia, okresie. Narrator *Na kresach lasów* – jednej z najbardziej znanych powieści pisarza z wczesnego okresu twórczości, wydanej zaledwie 2 lata przed monografią o Jakutach – rozpoczyna swą opowieść od bogatego opisu przyrody, traktując naturę jako środowisko, z którego człowiek wyrasta, i jako tło dla relacji i poczynaniach bohaterów. Następnie pojawia się *passus* mówiący o zmianach, jakie w tym miejscu zaszły, wprowadzający rozległą perspektywę czasową, sięgającą zarówno w przeszłość, którą narrator rekonstruuje, jak i w przyszłość, którą w trybie przypuszczającym – czy właściwie przypuszczająco-życzącym – traktuje jako pewną wartościowaną pozytywnie możliwość, związaną z wiarą w zdolność człowieka do adaptowania i naginania świata natury do swych potrzeb. Bohaterowie – Jakuci i Tunguzi – są ukazani najpierw jako pewna grupa, podmiot zbiorowy, zaś pierwsza bliższa informacja na ich temat dotyczy materialnych podstaw ich istnienia, zajęć, sposobów zdobywania pożywienia i trudności z tym związanych etc.<sup>6</sup>

Podobieństwa strukturalne narracji w *12 latach w kraju Jakutów* do realistycznych, w szerokim ujęciu, technik opowiadania sięgają jednak dalej. Podmiot monografii nie ingeruje w tok narracji, nie wysuwa się na plan pierwszy, lecz zdaje się znikać poza przedstawianymi zdarzeniami, które chce opisywać w sposób jak najwierniejszy, a nie wyciskać na nich indywidualnego piętna czy też ukazywać przez pryzmat własnej wrażliwości bądź emocji. Swoją wiedzę buduje tak, by nadać jej walor obiektywizmu, powagi i autentyczności, opiera ją bowiem, z jednej strony, na relacjach innych badaczy, dokumentach historycznych (D XVII, I, 336), różnego rodzaju „oficjalnych źródłach” (D XVII, II, 290), statystykach, zestawieniach danych z różnych dziedzin, raportach etc. (D XVII, I, 46–63, 90; II, 8–10, 80, 91, 137), z drugiej strony zaś – na relacjach samych Jakutów i osobistym doświadczeniu.

Do tego ostatniego, a także do własnej wiedzy, obserwacji, pamięci, wspomnień, narrator odwołuje się wielokrotnie (D XVII, I, 150–151, 201, 259, 276–277; II, 30, 173, 212, 286). Stosunek mowy narratora do mowy cudzej i użytek, jaki z niej czyni, jest bodaj jednym z najciekawszych problemów monografii, zaś jego dokładna analiza musiałaby rozrosnąć się do rozmiarów osobnej rozprawki. Ujmując rzecz w największym skrócie, narrator wyraźnie i ostro oddziela własną mowę od mowy bohaterów, nie wchodzi z nią w dialog, lecz traktuje jako materiał, przedmiot własnych zabiegów narracyjnych, sytuje swój głos „ponad” głosem krajowca, a jednocześnie stosuje zasadę minimalnej ingerencji w cudzy głos, pozwala zabrzmieć mu w jego niczym nie skażonej prawdzie, autentyczności – a przynajmniej taką wolę deklaruje: „Starałem się zawsze, aby krajowcy mówili sami za siebie; zamiast suchych opisów, przytaczałem ich własne opowiadania, przysłowia, gadki, podania” (D XVII, I, 10–11)<sup>7</sup>. Przytoczenia różnych re-

<sup>6</sup> Na temat podobieństw między powieściami syberyjskimi Sieroszewskiego, zwłaszcza *Na kresach lasów*, a monografią Jakucji zob. H. M. Małgowska, *op. cit.*, s. 95.

<sup>7</sup> Por. uwagi Małgowskiej (*op. cit.*, s. 114) na temat „głosu krajowców” i jego roli w powieściach Sieroszewskiego.

lacji samych Jakutów zajmują znaczną część tekstu monografii i występują w różnych postaciach i formach: od krótkich, jednozdaniowych wypowiedzi konkretnych osób, poprzez przysłowia, wyrazy obraźliwe, opowieści dzieci, aż po bardzo rozbudowane formy narracyjne, będące własnością zbiorowości. Wśród tych ostatnich znajdują się zarówno opowiadania oparte na wydarzeniach autentycznych (D XVII, II, 219), jak też różnego rodzaju podania mityczne oraz formy literackie, które narrator niekiedy określa terminami jakuckimi (D XVII, II, 210–211), częściej jednak próbuje znaleźć dla nich przynajmniej przybliżone odpowiedniki europejskie, takie jak bajka, pieśń, legenda, rapsod, hymn.

Opowieści krajowców są jednak przez narratora nie tylko po prostu przytaczane, ale również interpretowane, najczęściej historycznie, jako swoiste dokumenty, świadectwa przeszłości Jakutów (D XVII, I, 183–186; II, 74), ale też estetycznie, pod kątem ich walorów artystycznych, literackich, lub też „strukturalnie”, tak by wykryć inwariant jednej z odmian podań, stanowiący dowód na starożytność i rozpowszechnienie pewnego typu organizacji społecznej (D XVII, II, 73). Dość często też narrator ucieka się do zabiegu parafrazy, dość znacznie, jak się wydaje, ingerując w tekst podania, dramatyzując je, przystosowując go gustu odbiorcy pochodzącego z innego kręgu kulturowego, lub też cytuje nieco „heterodoksyjne”, zmienione wersje tradycyjnych podań, przekazane przez tych krajowców, którzy mieli już pewien kontakt z kulturą europejską (D XVII, II, 67).

Tak, jak różny jest stosunek narratora do opowieści Jakutów, różne zabiegi, jakim je poddaje – od prostego cytatu po parafrazę i interpretację – tak też różne są funkcje, jakie pełnią w tekście przekazywane przez krajowców relacje. Pełnią rolę naukowo wykorzystywanego źródła, są także ozdobnikiem narracyjnym, nadającym relacji charakter żywy i barwny, przede wszystkim jednak mają stanowić świadectwo życia, jego samoprezentację, i nadawać, tym samym, walor niepodważalnej autentyczności dyskursowi badacza<sup>8</sup>.

Strategia uprawomocnienia etnograficznej wiedzy narratora ma więc podwójny charakter – metodologiczny, który ma dowodzić poprawności zdobywania informacji i obiektywnego charakteru tej wiedzy, zdobytej dzięki „właściwym” technikom poznania, oraz empiryczny, który ma dowodzić jej autentyczności. Jednocześnie, narrator monografii odgrywa dwie podstawowe role: uczonego badacza, etnografa, zbrojnego w narzędzia nowoczesnej nauki, i świadka, który własną biografią może potwierdzić swój dyskurs.

Ta na pierwszy rzut oka obiektywna, przejrzysta, czujna na walor autentyzmu przekazywanych faktów i zdarzeń narracja nie tyle odtwarza, co narzuca pewien „naturalny” obraz rzeczywistości, konstruuje go przez porządek jej przedstawienia, który kryje w sobie ściśle określone, filozoficzne i antropologiczne przesądzenia, koncepcję człowieka, cywilizacji i jej rozwoju. Ten teleologiczny w swej istocie projekt narracyjny znakomicie wyraził i streścił sam Sieroszewski w swych wspomnieniach: „Wyśledzić i opisać, jak człowiek wyrasta z ziemi, jak na duszę jego działają rodzinne góry, rzeki, jeziora, łąki i lasy, rośliny i zwierzęta,

<sup>8</sup> Zob. H. M. Małgowska, *op. cit.*, s. 95.

jak z kolei on wpływa na to wszystko i przerabia w bólach, walkach, w uniesieniu bezład przyrody w ludzkie prawa i ludzką świadomość” (D XVI 600). Człowiek jest tu traktowany w kategoriach naturalistycznych, jako część bytu przyrodniczego, przez który jest w poważnym stopniu zdeterminowany, które jednak transcenduje, porządkuje dzięki swemu wysiłkowi, pracy, twórczości, i przekształca w kulturę, w byt prawdziwie ludzki.

Takiemu rozumieniu kultury pisarz dawał wyraz kilkakrotnie także w *12 latach w kraju Jakutów*, tłumacząc pewne zachowania Jakutów, ich moralność, temperament, obyczajowość, pewne elementy struktury społecznej i gospodarczej, a także cechy jakuckiej literatury albo naturalistycznie, wpływem samego środowiska przyrodniczego (D XVII, I, 33, 314; II, 134–135, 178, 226, 300), albo też ogólnymi, ekonomicznymi warunkami bytu (D XVII, II, 124, 298). Myśl Sieroszewskiego wpisuje się tu, jak łatwo zauważyć, w główny nurt humanistyki XIX wieku, który wywodzi się od Hegla (zniesienie przez ducha-przyrody jako innobytu) i młodego Marksa (przyroda ma stać się człowiekiem), zaś w Polsce znalazł swój najpełniejszy wyraz w pismach Brzozowskiego. Co jednak istotne, to narracyjny kształt, jaki ta myśl przybiera w tekście etnograficznej monografii: jest to wielka, epicka opowieść, potężna epopeja życia, kreśląca jego udratyzowane dzieje, jego monumentalną historię.

Właśnie kategorii życia przypada w *12 latach w kraju Jakutów* miejsce szczególne; jest to nie tylko jedno z najczęściej pojawiających się tam pojęć, ale także centralna kategoria filozoficzna i antropologiczna, służąca wyjaśnianiu i interpretacji wielu badanych zjawisk i nadająca myślową spójność całemu etnograficznemu projektowi, wreszcie – źródło podstawowych grup metafor, które organizują cały dyskurs monografii. Pierwsza z nich ma charakter militarny: walka o byt (D XVII, I, 300), ciężka walka o zwykłe istnienie (D XVII, II, 18), armia bojowa narodu w walce o byt (D XVII, II, 8), zima i susza jako wróg życia (D XVII, I, 44, 92), zwycięska potęga życia (D XVII, I, 80), zbiorowe zwycięstwa ludzkości (D XVII, I, 84), armia karczująca lasy, podbój rolniczy (D XVII, I, 277) – to tylko kilka przerośni, zbudowanych na odniesieniach do wojny, walki, które mają podkreślać niepokonaną potęgę życia, zwłaszcza życia ludzkiego, i jednocześnie współtworzą epicki, monumentalny charakter samej narracji.

Druga grupa metafor, przerośnie organiczne, jest bardzo nośna i ma szeroki zakres zastosowań, odnosi się bowiem do podstawowych problemów poruszonych w monografii, takich zwłaszcza, jak zagadnienie narodowości, jej istoty i ewolucji. Wydaje się, że to właśnie porównanie narodowości do żywego organizmu umożliwia jej analizę w tych właśnie podstawowych kategoriach, których poznanie, zbadanie i opis jest podstawowym zadaniem intelektualnym, jakie już na wstępie – w paratekście, przedmowie do pierwszego wydania dzieła – stawia sobie jego autor (D XVII, I, 5).

„Starałem się zawsze wykazywać głęboki związek wszystkich dziedzin życia ze sobą, upodabniający bytowanie narodowe do krzewa koralu przyczepionych do głęby ojczyściej i czerpiących siły ze wspólnego otoczenia, gdzie każda gałązka

zawiędła lub urażona jest źródłem powszechnego bólu i straty, a każde nowe pąkowie daje nową radość i siłę” (D XVII, I, 10). Zastosowana tu metafora obrazuje, po pierwsze, stosunek narodowości do jej środowiska – traktowanego tu raczej jako naturalne, przyrodnicze – które nie jest neutralnym, obojętnym otoczeniem, tłem pozbawionym istotnych związków z życiem narodu, lecz gniazdem (D XVII, I, 216), niszą połączoną z nim licznymi, organicznymi więzami, określającą je i determinującą; po drugie, wskazuje na charakter samej narodowości, która nie jest luźnym zbiorem jednostek, lecz stanowi organiczną, samodzielną, zamkniętą w sobie i żyjącą własnym życiem całość, w której każda część ma swoje miejsce i funkcję, współtworzy istotę *ethnosu*. Kategorii życia przypada tu podstawowa rola metafizycznego fundamentu, jest to jakieś bliżej nieokreślone życie powszechne, uniwersalne, integrujące i roztapiające w sobie wszelkie swoje jednostkowe, zindywidualizowane przejawy i gwarantujące organiczny charakter ich związków. To organiczne i esencjalne traktowanie narodowości powoduje, że narrator *12 lat w kraju Jakutów* usiłuje zobaczyć to, co w kulturze krajowców specyficzne, osobne, własne, integralne, rdzenne: pewne cechy charakteru, uczucia znamienne dla całej zbiorowości (D XVII, II, 36), charakterystyczne dla Jakutów formy stosunków ekonomicznych (D XVII, II, 13), właściwe im pojęcie piękna (D XVII, II, 210), zwyczaje, wierzenia i podania, które udało im się zachować w pierwotnej „czystości” i autentyczności (D XVII, I, 17).

Wśród badaczy etnograficznej twórczości Sieroszewskiego panuje dość powszechne przekonanie o wpływie metodologii ewolucjonistycznej na jego koncepcje narodu i kultury<sup>9</sup>. Jest to pogląd dobrze uzasadniony – także lekturami pisarza – lecz wydaje się, że podejście ewolucyjne jest tu czymś więcej niż tylko pewną antropologiczną teorią, intelektualną koncepcją narzuconą na badaną rzeczywistość. Ewolucjonizm jest mocno zakorzeniony w samym języku, dyskursie monografii Sieroszewskiego i, podobnie jak esencjalistyczna koncepcja narodu, jest pochodną podstawowej metafory organicznej. Działa ona tutaj w dwóch kierunkach, oferuje dwie odmienne koncepcje pochodzenia i rozwoju narodu jakuckiego, a także dwa swoiste mity jego etnograficznej genezy, między którymi narrator się waha i które traktuje jako równouprawnione i/a nawet komplementarne, uzupełniające się nawzajem. Model pierwszy ma charakter odśrodkowy i wskazuje na prymat pierwotnej całości nad późniejszym zróżnicowaniem – geneza Jakutów polega tu na „oddzieleniu się od pierwotnego pnia turańskiego” (D XVII, I, 167), „oderwaniu się od macierzystego pnia” (D XVII, I, 192). Model drugi, przeciwnie, opisuje powstanie narodu jako ruch dośrodkowy, jako budowanie pewnej spójnej, organicznej całości z wielu różnych części, które w tejże całości roztapiają się, tracąc swą pierwotną tożsamość i dzielące je różnice: „A i to możliwe, że powstał naród jakucki ze zlewów kilku plemion pokrewnych, które wyszły z rozmaitych gniazd pierwotnych” (D XVII, I, 192).

Metaforyka organiczna zakłada również pewien konkretny model ewolucji, w którym miejsce szczególne, wyróżnione, przypada początkom, załączkom, pier-

<sup>9</sup> Zob. m.in. W. A r m o n, *op. cit.*, s. 93.



wocinom, temu, co oryginalne i źródłowe. Szukanie istoty narodowości, jej tożsamości i właściwych jej szczególnych przejawów to szukanie *fons et origo* kultury i różnych jej aspektów, zwyczajów, wierzeń, instytucji społecznych, określanych mianem „prawzorów” (D XVII, II, 27), „pierwotnych pojęć” (D XVII, II, 32), „pierwszych zawiązków” (D XVII, II, 33), kategorii myślowych, którymi posługiwali się „pra-Jakuci” (D XVII, II, 190).

Organiczny model ewolucyjny nie jest modelem neutralnym, lecz, podobnie jak sam tok narracyjny, zawiera pewną ukrytą teleologię, ukierunkowanie, a zarazem wartościowanie. Ukierunkowanie to nie ma charakteru progresji, nie jest rozwojem, dojrzewaniem, dochodzeniem do pełnej, rozwiniętej postaci, lecz raczej katastrofą, upadkiem, oddalaniem się od czystych, nieskażonych żadnym wpływem postronnym źródeł. Czas przeszły kultury i jej czas terażniejszy są sobie silnie przeciwstawione, „kiedys” to archetypiczny *illud tempus* wartościowany pozytywnie, „teraz” zaś – to czas rozkładu tradycyjnych form zbiorowego życia społeczności, obyczajowości, moralności, zachwianych przez nieuniknioną i postępującą ingerencję „obcych” norm kultury nowoczesnej, jej instytucji i wartości: „Ale ten byt starodawny runął z wolna i pociągnął za sobą wiele urządzeń, które pozostały dziś w szczątkach jedynie, jako niezrozumiałe, pozbawione treści i podstaw – przeżytki...” (D XVII, II, 25).

„Wszystko spletało się, znikło w zamęcie wojen i powstań ówczesnych” (D XVII, I, 291), pisze Sieroszewski o zaniku rdzennie jakuckich obyczajów łowieckich. To „skażenie”, kontaminacja obejmuje jednak wszystkie dziedziny życia, począwszy od cech etnicznych, poddanych w coraz większym stopniu wpływowi obcych cech rasowych, obcej krwi (D XVII, I, 222), poprzez zwyczaje i wierzenia, które mieszają się z nowymi poglądami na świat, przyniesionymi przez religię chrześcijańską (D XVII, II, 227–229), język, w którym funkcjonuje coraz więcej rusycyzmów, (D XVII, II, 270), aż po tradycyjne pieśni i podania jakuckie, do których przeniknęły liczne elementy folkloru rosyjskiego (D XVII, II, 186, 226). Świadectwem tych zmian są same wypowiedzi krajowców; wiele z nich przeciwstawia chwilę obecną – jakimś „kiedys”, „niegdyś”, „dawniej”, które jest zresztą bliżej nieokreśloną, częściowo historyczną, częściowo mityczną, nie osadzoną w konkretnym momencie czasowym przeszłością, funkcjonującą jako czysty znak różnicy w stosunku do terażniejszości, nośnik pozytywnych znaczeń (D XVII, II, 270, 316, 337).

Narrator *12 lat w kraju Jakutów* postępuje więc niczym klasyczny narrator epicki, ukazujący pewną zbiorowość w momencie przesilenia, zmierzchu, zachwiania jej egzystencji, postępującego zwyrodnienia i upadku<sup>10</sup>. Oryginalna jedność i całość życia, a także kultury, która jest jego wyrazem, ich istota, pełnia, nie są już dla niego dostępne w swej bezpośredniości. Tym, do czego narrator ma dostęp, są jedynie fragmenty przeszłości, „ruiny”, „urywki przepięknych poematów, szczątki legend, okruchy wspomnień” (D XVII, I, 162), „echa zamierzchłych,

<sup>10</sup> Małgowska (*op. cit.*, s. 71) uważa, że fakt zaniku tradycyjnych form życia Jakutów był bardzo atrakcyjny fabularnie dla powieści Sieroszewskiego.

znikłych urzędzeń” (D XVII, II, 40), ślady dawnych instytucji społecznych (D XVII, II, 110), szczątki zachowane w obyczajach (D XVII, II, 185) i nazwach (D XVII, II, 189), lub też pozornie banalnych czynnościach, takich jak zabawy dzieci (D XVII, II, 198), pozostałości dawnych zwyczajów, zrozumiałe tylko poprzez odniesienie ich do archaicznych form organizacji społecznej (D XVII, II, 168). Metaforyka organiczna gwarantuje jednak możliwość poznania i zrekonstruowania całości na podstawie części, fragmentu, a także spójność, sensowność i całościowy charakter samej etnograficznej narracji. Podobnie jak paleontologia, która „jest w stanie odtworzyć nieraz z odłamu znalezionej kości typ, rodzaj, nawet gatunek dawno wymarłego osobnika” (D XVII, II, 347), także etnografia buduje swe opowieści w przekonaniu, a przynajmniej nadziei, że *totum* w sposób organiczny przejawia się w swoich *partes*<sup>11</sup>.

Dzięki przyjęciu takich organicznych założeń, także kultura Jakutów staje się czymś ważnym i bliskim doświadczeniu nowoczesnego człowieka, zaś trud jej opisu, poznania i rekonstrukcji nie jest tylko intelektualną igraszką, wiedzą nabywaną dla czystej poznawczej satysfakcji. Jest to opowieść o nas samych, o naszych własnych początkach: „Czy warto pisać lub czytać taką grubą książkę o Jakutach, narodzie tak małym i dalekim? W drobnej kropli rosy wszechświat się czasami odbija. Jakuci są ułamkiem ludzkości bardzo starożytnym. Dzięki odrzuceniu w głuche ostępy, daleko od biegu historii, zachowali ogromną ilość śladów prastarych pojęć oraz stosunków niezmiernie ważnych dla rozwoju współczesnych wszechludzkich urzędzeń i uczuć” (D XVII, I, 5)<sup>12</sup>.

Podstawową funkcją narracji w *12 latach w kraju Jakutów* jest więc rekonstrukcja, przywrócenie i scalenie tego, co rozproszone, utracone, próba odzyskania zaginionych sensów kultury. Zadaniu takiemu – odtworzeniu całości – może podołać tylko potężna, epicka narracja i założona przez nią, w geście poznawczego optymizmu, panoptyczna perspektywa. Ale monografia Sieroszewskiego o Jakutach ma także o wiele szersze znaczenie. Po pierwsze, dlatego, że jest wyrazem (utopijnej?) wiary w to, że nowoczesność – która jest przecież wielką narracją o utracie źródeł i stopniowym oddalaniu się od nich – zdolna jest jednak, dzięki temu specyficznemu poznawczemu narzędziu, jakim jest inna wielka narracja, czyli dyskurs etnografii, sięgnąć do tych własnych, archaicznych, przednowoczesnych źródeł, odzyskać swe własne początki. Po drugie, dlatego, że potwierdza,

<sup>11</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć uwagi Stanisława Brzozowskiego z *Idei* (Lwów 1913, s. 4), według którego działania krytyka były podobne do pracy paleontologa, gdyż obaj skazani byli na rekonstrukcję za pomocą fragmentów – pewnej niedostępnej bezpośrednio poznaniu całości życia. Por. też uwagi H. White'a z *Metahistory* o organicznym modelu kultury XIX w., opartym na myślowej figurze synekdochy. Organiczne przekonania na temat kultury żywili ewolucjoniści, por. Tyłor.

<sup>12</sup> Na trwanie pewnych elementów tradycji archaicznych, przednowoczesnych w kulturze nowoczesnej wskazuje narrator także wtedy, gdy pisze o pozostałościach szamanizmu w folklorze współczesnym (D XVII, II, 274), a także gdy porównuje pieśni jakuckie do greckich eposów, zakładając, że na podstawie tych pierwszych można zrekonstruować cechy tych drugich (D XVII, II, 157, 211).

iz obiektywność etnograficznego poznania i wiedzy etnograficznej jest efektem narracyjnym, uzyskanym dzięki zastosowaniu pewnej techniki opowiadania i przyjęciu określonej perspektywy przez narratora.

## NA DALEKI WSCHÓD. ZMIANA POETYKI

Wydana po raz pierwszy w roku 1905 *Korea. Klucz Dalekiego Wschodu* (wcześniej drukowana we fragmentach ma łamach „Prawdy” w r. 1904), a także bliskie im pod względem formalnym różne szkice Sieroszewskiego z podróży do Chin, Japonii i Korei – które zebrane zostały w tomie *Na Daleki Wschód. Kartki z podróży* z r. 1904, zaś przez wydawcę *Dzieł* pisarza umieszczone, wraz z fragmentami pamiętników i kilku innymi krótkimi tekstami w tomie XVIII *Szkice podróżnicze i wspomnienia* – są przykładem radykalnie odmiennej poetyki etnograficznego pisarstwa, innej koncepcji podmiotu narracyjnego i samej narracji. Ten nowy, w stosunku do monografii Jakucji tekstowy kształt wspomnianych dzieł Sieroszewskiego jest także wyrazem zmiany, jaka zaszła w jego poglądach na poznanie obcej kultury, sposoby jej badania i opisywania, jak również na samą formę dyskursu etnograficznego.

Zmiany te są widoczne wyraźnie już na poziomie genologicznym. Tytuły rozdziałów *Korei – Kilka słów o wierzeniach korejskich, Kilka kartek z dziennika, Szkic historyczny* – i, w większym jeszcze stopniu, niektórych *Szkiców – Zamiast wstępu, Kawątek Japonii (Wyjątek z dziennika), W obronie gejsz (Urywek z powieści), Wrażenia z podróży po Korei* – wskazują dobitnie na prymat poetyki fragmentu i jej znaczną rolę w nowej koncepcji etnograficznego tekstu. Autor *12 lat w kraju Jakutów* zacierał ślady gatunkowych, czy też, szerzej, literackich konwencji, z których korzystał; autor *Korei* i *Szkiców* postępuje wręcz przeciwnie, ujawnia je wprost w tytułach i podtytułach. Oprócz konwencji gatunkowych sygnalizowanych w metatekstowych uwagach autora, w obu tych utworach można odnaleźć także elementy poetyki reportażu, impresji, czy nawet eseju, a także itinerarium<sup>13</sup> – to właśnie podróż, przemieszczanie się narratora w czasie i przestrzeni stanowi konstrukcyjny i fabularny szkielet *Korei* i *Szkiców*, w który wstawione są wzmianki o historii, geografii i kulturze kraju. Podróż, jej dynamika i pośpiech wymuszają też przyjęcie określonej techniki opisu, dla której charakterystyczna jest znaczna skrótowość przedstawienia: „Jeśli nie mogę zdążyć opisać przedmiotu albo krajobrazu, kreślę pośpiesznie ich zarys” (D XIX, 182).

Ten zwrot ku poetyce fragmentu oraz impresji nie oznacza jednak, przynajmniej w przypadku *Korei*, całkowitego odrzucenia projektu monograficznego, o czym świadczy już choćby tytuł książki, jak również próba stworzenia „ogólnego obrazu” (D XIX, 5), całościowego spojrzenia na historię kraju, jego strukturę

<sup>13</sup> Na temat gatunku podróży, jego historii, ewolucji, a także związków z pisarstwem etnograficznym zob. przede wszystkim D. Kozicka, *Wędrowcy światów prawdziwych. Dwudziestowieczne relacje z podróży*, Kraków 2003, zwłaszcza s. 39, gdzie mowa w tym kontekście o twórczości Sieroszewskiego.

społeczną, wierzenia religijne, różne instytucje, ich historię, postać tradycyjną i stan terażniejszy etc., ani tym bardziej języka nauki i naukowego opisu<sup>14</sup>. Narrator *Korei* wykorzystuje w swej relacji różne źródła naukowe, dokumenty, statystyki, tabele, a także wcześniejsze prace historyczne i etnograficzne poświęcone temu krajowi. Stosuje metodę etnograficznej pracy terenowej – wywiadu, którego celem jest uzyskanie dokładnej wersji pewnych nazw geograficznych (D XVIII, 86), buduje też miniteorie, mające wyjaśnić historyczną genezę i podstawę pewnych zwyczajów i ich współczesnej postaci (D XVIII, 153). Te cechy narracji naukowej nie odbiegają wiele od zabiegów stosowanych przez narratorkę monografii o Jakutach, lecz zostają w szkicach dalekowschodnich przekształcone i wzbogacone o elementy nowe; już porównanie paratekstów – przedmów i wstępów do *12 lat* i *Korei* ujawnia wyraźne różnice w kreacji narratorki i sposobach poznawania i opisywania świata w obu dziełach.

Przedmowy do monografii o Jakucji, wyraźnie oddzielone od głównej partii tekstu, były swoistym *exposé* metodologicznym, w którym autor przedstawiał historię swych badań i teoretyczne założenia, jakimi posługiwał się, opisując kulturę Jakutów. Wstęp do *Korei* jest włączony w obszar mowy narratorki, który zaczyna swą opowieść od przytoczenia koreańskiej legendy (D XIX, 5). W tym rzekomo oryginalnym, autentycznym „głosie stamtąd” przejawia się, w istocie, dość stereotypowy punkt widzenia na Wschód, jako na obszar tajemniczości, egzotyki, dobrobytu i bogactwa, czekający na odkrycie przez Europejczyka. Narratorka odrzuca jednak wszelkie stereotypowe poglądy, mniemania, przesady, dystansuje się od cudzych relacji, opowiadań „powołanych i niepowołanych znawców tego kąta świata” (D XIX, 5), chce poznawać rzeczywistość nieskażoną, nieznieskształconą, daną w indywidualnym, bezpośrednim oglądzie i jako obserwator „wolny od wszelkich idei podpowiedzianych” (D XIX, 6), tworzyć o niej narrację własną, w pełni oryginalną. Narratorka impresyjnego fragmentu *Na progu*, otwierającego dalekowschodnie szkice Sieroszewskiego, chce poznawać świat za pomocą empatii, „uzbrojony jedynie w życzliwość i współczucie”, oraz sensualnie, „całą potęgą zmysłów chłonąc wrażenia świata” (D XVIII, 98). Narratorka monografii rozpoczyna swą relację od zarysowania szerokiego, epickiego tła, dokładnego określenia miejsca akcji; narratorka *Korei* – od zanotowania daty zejścia na ląd i pierwszych, czysto subiektywnych wrażeń, jakie budzi w niej nowa, egzotyczna rzeczywistość (D XIX, 6–7).

Próba zbudowania wielkiej narracji, charakterystyczna dla *12 lat w kraju Jakutów*, w szkicach dalekowschodnich ustępuje miejsca narracjom małym, rozproszonym, fragmentarycznym; dążenie do poznania intelektualnego, do wiedzy obiektywnej, metodycznej, systematycznej, które znalazło swój gatunkowy wyraz w jedności projektu monograficznego, zostaje zastąpione wiedzą opartą na doświadczeniu zmysłowym, subiektywnym, które przejawia się w różnorodnych formach literackich, swą spójność zaś zawdzięcza projektowi autobiograficznemu, relacji osobistej, osnutej wokół „ja” nie tylko poznającego, lecz także

<sup>14</sup> Por. A. Lam, *op. cit.*, s. 445.

czującego, wyrażającego i zapisującego również swe emocje, doznania, przeżycia, refleksje, wrażenia.

Rola narratora, badacza, uczonego, etnografa, zdecydowanie dominująca w monografii o Jakucji, zostaje w *Korei* i *Szkicach* wzbogacona o wiele innych ról: podróżnika (D XIX, 213), nieustannie zbaczającego z głównej trasy swej wędrówki, by zaspokoić ciekawość (D XIX, 180); turysty, zwiedzającego wystawę powszechną w Osace i odbywającego egzotyczne wycieczki (D XVIII, 191–219); *flaneura*, włóczącego się swobodnie po chińskim mieście Mukden i podpatrującego różne aspekty życia jego mieszkańców (D XVIII, 181), wreszcie – estety, kontemplującego piękno natury. Ta wielość ról przybieranych przez narratora jest, jak się wydaje, wyrazem przekonania o niewyczerpalnym bogactwie, złożoności i wieloaspektowości obcej, innej rzeczywistości, którą ogląda i która domaga się, tym samym, poznania i opisanie z różnych punktów widzenia, różnymi sposobami i technikami, nie tylko tymi, które oferuje globalna, makrosocjologiczna czy makrohistoryczna analiza instytucji i systemów, lecz także tymi, które pozwalają odkryć to, co codzienne, niepowtarzalne, przemijające, co wymyka się poznaniu naukowemu i wielkim opowieściom, pozwala natomiast uchwycić poznaniu literackiemu i opisać opowieściom małym. Charakter tych ról zaś podkreśla – wskazany już we wstępie – prymat poznania bezpośredniego, niezapośredniczonego, osobistego, opartego na metodzie „pierwszego kontaktu”, „niewinnego oka”, „zderzenia”.

Uwagę narratora przyciąga to, co w bliżej nieokreślony sposób dziwne, niezwykłe, tajemnicze, inne (D XIX, 59, 110), niekiedy też monstrualne (D XIX, 7, 18), przede wszystkim jednak – malownicze (D XIX, 29, 36, 97, 178, 189; D XVIII, 10, 293, 300). Kategoria malowniczości, *pittoresque*, stosowana jest przeważnie w opisach cech krajobrazu, rzeczywistości przyrody:

Wielkie, połamane cienie gór i skał, drobne, czochrate cienie gajów, zmieszane z płytkimi zygzakami podcieni, grobli ryżowych, odbitych w lśniących, czarno-srebrnych wodach, na tle białych płaszczyn i wzgórz tworzyły mozaikę niedościgłej fantastyczności. A bliżej i dalej z mroku nocy wysuwały się młeczne, od blasku miesięcznego niewyraźne, niby w powietrzu zawisłe strome opoki, pojedyncze urwiska lub całe zwarte ich szeregi (D XIX 187).

Budowanie całościowego obrazu i jednoczesne wydobywanie z niego i podkreślanie pojedynczych elementów, rozchwianie jego konstrukcji, zacieranie granic między przedmiotami, operowanie mocnymi kontrastami kolorystycznymi – te cechy obrazowania zdradzają wyraźny wpływ techniki impresjonistycznej.

W szkicu *Kawałek Japonii* technika impresjonistyczna występuje tak często, że cały opis Japonii przeradza się w quasi-malarski szkic, w próbę uchwycenia ulotnego, bezpośredniego wrażenia, zamknięcia tego, co przemijające w czystej, momentalnej impresji, która może stanowić językowy, literacki ekwiwalent obrazu malarskiego (D XVIII, 276). Silne zaakcentowanie formy przestrzennej kontrastuje, zresztą, z wymiarem temporalnym szkicu, na który wskazuje jego podtytuł: *Wyjątek z dziennika*. Ta malarskość, charakter impresjonistyczny opisu jest także próbą zneutralizowania kulturowego dystansu przez dążenie do odtworze-

nia w opisie takiego spojrzenia na Japonię, jakie właściwe jest samym Japończykom i jakie, zdaniem Sieroszewskiego, znalazło wyraz w ich własnej sztuce (D XVIII, 198–199, 305). Przyjęcie takich konwencji estetycznych prowadzi jednak, nieuchronnie, do zniekształcenia rzeczywistości; to, co nie podpada pod kategorię malowniczości, nie może pojawić się w narracji: „Nie będę opisywał Tokio... Ciągły deszcz. Brzydko” (D XVIII, 287).

Drugą, obok impresyjnego obrazka, techniką opisu, którą często wykorzystuje narrator *Korei* i *Szkiców*, jest technika „migawki”, fotograficznego obrazka – właśnie fotografia jest, obok odręcznego szkicu, częstym sposobem rejestrowania rzeczywistości przez narratora-bohatera. Wpływ fotografii widoczny jest, jak się zdaje, przede wszystkim w dynamizacji obrazu; przejawia się ona w częstym stosowaniu przez narratora czasu teraźniejszego (D XIX, 31), a także w eliptyczności i skrótowości niektórych opisów: „Przełęcz, rzeczulka w jarze pod zachodnimi górami. Mała kotlina wśród kopcowatych gór. Na przełęczy ołtarz z kamienia. Wszędzie pola uprawne. W dole parę chałup, niedaleko kamienistego łożyska potoku” (D XIX, 183).

Rzeczywistość rejestrowana za pomocą fotografii, łapana „na gorąco”, rzadko jest jednak rzeczywistością „naturalną”, daną *in crudo*. Wprawdzie fotografowane przez narratora osoby niekiedy nie zwracają na niego uwagi i zachowują się spontanicznie, pogrążone w swych codziennych zajęciach (D XIX, 130), częściej jednak pozują do zdjęć (D XIX, 10, 11, 172) lub wręcz odgrywają przed narratorem pewne zachowania, jak w przypadku grupy Ajnosów, którzy specjalnie powtarzają swoje zawody sportowe, by narrator zdążył je sfotografować (D XVIII, 253). W innym przypadku fotografia nie przedstawia właściwie niczego istotnego ani charakterystycznego: „Na kupionej przeze mnie fotografii klasztoru Namhańskiego widać jedynie wysoki, złożony z głazów mur, w nim małą bramę, a nad nim parę krzywych dachów” (D XVIII, 57–58).

„Niewinne oko” i dwa jego narzędzia poznawcze – impresyjny szkic i fotograficzna „migawka” – tyleż rzeczywistość przedstawiają, co konstruują i kreują. Także deklarowany przez narratora *Korei* i *Szkiców* już we wstępach postulat poznania bezpośredniego, pozbawionego uprzedzeń i przedsądów okazuje się niemożliwy do utrzymania; na rzeczywistość obcą nakłada on nieustannie klisze zaczerpnięte z własnej kultury<sup>15</sup>. Ajnosi przypominają mu greckie płaskorzeźby (D XVIII, 253) lub sylenów i faunów (D XVIII, 269), chińska świątynia – polskie kościoły, zaś japońscy samurajowie – bohaterów *Pana Tadeusza*. Próba poznania tego, co inne kończy się dla narratora *Szkiców* porażką, jest to bowiem droga, na której końcu odnajduje tylko potwierdzenie swojej własnej, uprzedniej wiedzy: „Znalazłem to, o czym wiedziałem od dawna z opisów – Chiny, państwo wieśniacze i rękodzielnicze” (D XVIII, 182).

Dwuznaczny jest także stosunek narratora do kultur, które obserwuje i bada.

<sup>15</sup> Ten chwyt, będący swoistą odmianą kolażu, był dość często stosowany w zapiskach podróżniczych lub dziennikach, obficie korzysta z niego m.in. Malinowski w swych dziennikach triobrandzkich.

Z jednej strony usiłuje wczuć się w „serce Chin” (D XVIII, 181), zrozumieć „du-  
szę japońską” (D XVIII, 306), odczuwać niejako od wewnątrz (D XVIII, 178,  
190), traktuje z szacunkiem i zrozumieniem odmienne konwencje kulturowe, od-  
rzucając fałszywe mniemania na ich temat (D XVIII, 178, 282), wzywa Europę  
do poszanowania „ludzi innej barwy” (D XVIII, 307) czy wręcz usiłuje utożsa-  
mić się z badaną społecznością Ajnów, przejąć jej zwyczaje i zachowania, by  
„zbliżyć się do nich” i „lepiej poznać ich życie” (D XVIII, 231). Z drugiej jednak  
strony narrator nie umie ukryć swej przynależności do cywilizacji europejskiej,  
nowoczesnej; co więcej, fakt tej przynależności powoduje, że w wielu aspektach  
kultur tradycyjnych dostrzega on jedynie przejaw zacofania cywilizacyjnego  
(D XIX, 259), a niekiedy nawet odczuwa pewną wyższość kulturową: „Nawet  
przeciętny Europejczyk ze swą śmigłą myślą aryjską i ścisłością w mowie i rozu-  
mowaniu wydaje się przy nich [Japończykach] orłem” (D XVIII, 304).

Być może ten poznawczy i kulturowy dylemat narratora *Korei* i *Szkiców* jest  
dylematem szerszym, przed którym staje w sposób nieuchronny takie poznanie  
innego, które chce być poznanie bezpośrednim, niezapośredniczonym, empa-  
tycznym i utożsamiającym się; inność bowiem przybiera wtedy dla niego postać  
egzotyizmu, małowniczności, tajemniczości, która jednak, gdy tylko wyczerpie się  
jej moc przyciągania i uwodzenia, przeradza się rychło w banał, nudę, okazuje  
się, w istocie, czymś nieciekawym, „tym samym”, lub jego gorszą wersją.

12 lat w kraju Jakutów wieńczyło w znacznym stopniu tradycję etnografii  
XIX-wiecznej, bliskiej w pewnych swych założeniach poetyce realistycznej; *Ko-  
rea* i *Szkice* są pierwszą realizacją nowoczesnej poetyki tekstu etnograficznego  
w tradycji polskiej; jak się zdaje, wyprzedzają też i antycypują pod wieloma  
względami zmiany, jakie zaszły w dyskursie etnograficznym w latach 20. i 30.  
Impresjonistyczna technika opisu, estetyzacja doświadczenia, swobodne łączenie  
dyskursu naukowego z elementami autobiografii i fikcji charakteryzować będą  
także pierwsze zwłaszcza dzieła Malinowskiego, zostaną tam jednak wyraźniej  
i z większą, niż to widoczne w pismach Sieroszewskiego, świadomością konse-  
kwencji metodologicznych i epistemologicznych, włączone w szerszy krąg za-  
gadnień etnograficznego poznania, teorii, statusu podmiotu i tekstu.